

GŁOS WĄGROWIECKI

Pojedynczy numer 10 groszy.

Wychodzi co każdy wtorek, czwartek i niedziela.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji Wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z przodzeniem w domu miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,40 zł, kwartalnie 4,20 zł.
W razie wypisków spowodowanych sła wyszła, przesyłać w za-
kładzie strażak lub t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostar-
czenie pisma, a prenumeratcy nie ma prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji, Wągrowiec, ul. Kościuszki 5. Tel. 126.
Ogłoszenia 12 groszy wiersz milim., na stronie 5 lat. Reklam na
stronie 4 lat. na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz
milim. W dziale "Nadesłane" 40 groszy za milimetr. Dla poszuki-
waczy pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu.
Reklamy niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przy-
mnie się do godziny 11-tej przed południem w dniu wydania numeru.

Nr. 83

Wągrowiec, wtorek dnia 18 lipca 1933 r.

Rok VIII

Kacze piórka

Wedle stawu grobla — pieważnie przysłowie. Rekrut w t. zw. "ogórkowym" sezonie zaczyna praktycznie tematów, nawet wielki dziennikiem światowym, tyleż odcinając ich redakcyjnej teki wynurza się na powierzchnię wiecznie jed-
ną i tą samą, oklepą i stara jak świat, bezsensowna i smiertelnie nudna plotka o "węzu morskim". Rekrut zaś w Polsce — nawet i nie w "ogórkowym" czasie — nie ma o czym pisać, zw. "narodowa" prasa, tyleż zawsze na płyciznę jej artykułów pompacyjnie a wrzaskliwie wpływa jedno i to samo, również smiertelnie bezsensowne, oklepane i nudne bajdurzenie na temat maso-
nerji i jej fzekomych kontaktów z "sanacją".

Wedle stawu grobla. Trudno przeto wymagać, by na niegłębokim bajorku partyjnego rozumowania zja-
wiała się jakieś tematy morskic, chociażby w postaci legendarnego "węza". Ale za to napewno zawsze będą z lubością po tym staweczku pływały rozkwakane, niezdarne i glu-
pawe kaczkę "dziennikarskie".

Oslawiona "Mysl Narodowa", a kaczym truchcikiem za nią również i inne "narodowe" organy, rozpi-
sały się ostatnio znów na temat "maso-
nisk". Dlaczego właśnie teraz? Ktoś złośliwy mógłby powiedzieć, że wpły-
nęły na to nietylko "ogórki" i brak tematów w umęczonych niepowodze-
niami głowach pp. przywódców par-
tyjnych, — ale, że owe "magle", "na-
rodowe" kwakanie o masonerji jakoś
dziwnie zbiegły się w terminie z a-
takiem, jaki właśnie w tej chwili
przeciw masonom podjął Adolf
Hitler... Ale to już jest rzecz wspólnych celów, praktyk i taktów między
wspomnianymi "arcy-narodowcem"
niemieckim, a jego polskimi, również
podobno "narodowymi" sympatyka-
mi i adoratorami.

Nas to nie obchodzi wcale. Ga-
danie o kontaktach między naszym
Obozem a masonerją grupująca się
— jak o tem powszechnie wiadomo
— właśnie w opozycyjnych partiach
politycznych, jest zbyt wielką bzdurą,
ażeby można było na nią odpowied-
zieć czemś innem, jak "ruszeniem
ramion".

Ale tym razem w "narodowym",
gaworzeniu o masonerji, zjawil się
pewien nader pikantny szczegółik,
wart zaznaczenia. Oto pśród wy-
mienionych tam nazwisk polskich
masonów figuruje również nazwisko...
niejakiego b. profesora Leona Kul-
czyckiego. A "narodowa" prasa,
wymieniając jego nazwisko, nadmie-
nia: "A wiemy coś o tym..."

I my wiemy również co o tym
p. Kulczyckim masonie i liberalu,
"wiedzą" pp. "narodowcy". Wiedzą
mianowicie nietylko to, że ów oso-
bnik zajadle zwalczał Pilsudskie-
go i nasz Obóz, został przed nieda-
wnym czasem zdemaskowany jako
konfident, niemiecki, denuncjator
własnych rodaków wobec władz za-
borczych, — ale również wiedzą i to,
że tenże sam Kulczycki w czasie
krakowskiego kongresu Centrolewu
w r. 1930 był z ramienia między-
narodowych czynników takim samym
"obserwatorem" akcji przeciw Pi-
ludskiemu i jego rządowi, jak pewni
członkowie Str. Narodowego, biorący
w owym kongresie potajemny udział

z ramienia polskich narodowych
czynników.

Tak to wygląda "poparcie", u-
dzielane rzekomo "sanacji" przez
masonów, którym bajdurzy "na-
rodowa" prasa, — cheąc piórkami tej
niezdanej kaczki dziennikarskiej o-
stawić swoje własne, a niewatpliwie
kontakty i przyjaźnie polityczne z
różnymi pp. Kulczyckimi, Strugami,
Wozniakami i innymi "braciami maso-
nami".

Niemcy przygotowują się do wojny

Nowe rewelacje w prasie francuskiej

Paryż, 17. 7. Płk. Magne ogła-
sza w sobotnim "Petit Journal" sen-
sacyjny artykuł o zbrojeniach nie-
mieckich, zawierający wiele nteza-
nych dotąd szczegółów, odnoszących
się do tych zbrojeń.

Znana z wybuchu z 20 maja 1928
roku fabryka fosfenu w Hamburgu,
pracuje, dzień i noc nad wytwarza-
niem gazów trujących.

Fabryki włókiennicze w Saksonji
i Turyngji otrzymały wielkie zamówie-
nia na mundury wojskowe i koce
polowe.

Reńsko-westfalski przemysł żela-
zny wyrabia gorączkowo płyty pan-
cerne.

Dawna fabryka broni Erhardta
przystąpiła do budowy ciężkich haub-
ic a fabryka armat mechanicznych

Rewolucja w Portugalji zlikwidowana

Skonfiskowano w stolicy 150 maszyn piekielnych i wiele broni

Lizbona, 17. 7. W związku z
ostatnimi rozruchami rewolucyj-
nymi w Portugalji, ministerstwo spraw
wewnętrznych wydało komunikat,
głoszący, że działalność rewolucjo-
nistów została ostatecznie zlikwidowa-
na i obecnie panuje w całej Por-
tugalji zupełny spokój.

Jak wynika dalej z komunikatu
oficjalnego, w przeciągu ubiegłego
tygodnia policja aresztowała w Liz-

bonie przeszło 700 osób, zawikłanych
w spiski i zamachy rewolucyjne. O-
gólem skonfiskowano 150 maszyn
piekielnych, większą ilość karabinów
maszynowych i wiele broni.

Przeciwko 116 rewolucjonistom
dochodzenia toczą się w trybie do-
rażnym.

Święto "Straży przedniej" w Gdyni

Gdynia, 17. 7. Święto "Straży
przedniej" rozpoczęło się 16. bm.
powitaniem na dworcu gdynskim p.
premiera Jędrzejewicza przez wice-
wojewodę Seidltza, oraz komisarza
rządu Ingr. Sokoła i innych, przy-
czem honory oddała kompanja ho-
ndrowa straży przedniej.

Następnie odbyła się na molo
Wilsona zbiórka organizacji. P.
premier odebrał raport służbowy od
wiceprezesa Straży przedniej p. Ma-
kucha, dyrektora departamentu w
nijn. W. R. i O. P.

Po uroczystej Mszy św. polowej,
odprawionej na temże molo przez
ks. biskupa Okoniewskiego, odbyło
się poświęcenie sztandaru, a potem
wbijanie pamiątkowych gwóźdźi.
Na kilka chwil przed aktem wręcze-
nia sztandaru, nadeszło zawiadomie-
nie, że w dalszej części programu
weźmie udział Pan Prezydent Rzpli-
tej, który zaraz przybędzie. Sztan-
dar już w obecności Pana Prezyden-
ta wręczył komisarz rządu p. prei-
jerowi, który go powierzył koman-
dantowi Straży Janowi Pic de Rep-
longe. Pan Prezydent podczas tej

ceremonji wznosił okrzyk: "Niech
żyje młodzież, która kocha kraj!"

Po przemówieniu p. premjera
i komendanta, sztandar ujął chorąży,
poczem nastąpiło ślubowanie człon-
ków kolonii i obozu na wierność
państwu i Morzu. Następnie odby-
ła się defilada, pomimo deszczu.
Wieczorem świetlica "Polonji" na
Grabówku rozbrzmiała popisami re-
gionatnemi.

Turkiestan burzy się przeciw czerwonym władcom

Berlin, 17. 7. Donoszą z Mo-
skwy, iż w Taszkencie komunisty
rosyjski Kulagin zastrzelili kiejówni-
czkę tamtejszego ruchu komunisty-
cznego, Kaweckaja. Mordercę na-
tychmiast aresztowano. Oświadczył
on, iż mord dokonał z pobudek po-
litycznych.

Kulagin miał pozostawać w kon-
tacie z szeregiem osób wrogo u-
sposobionych do komunizmu, i miał
wziąć udział w innych jeszcze zam-
kach politycznych przeciwko wybi-

W sobotę podpisano w Rzymie pakt czterech

Rzym, 17. 7. W sobotę w po-
łudnie odbyło się w Pałacu Weneckim
podpisanie paktu czterech przez
Mussoliniego, ambasadorów de Jona-
venela, Grahama i Hassella.

Na placu Weneckim zgromadziły
się, mnio ogromnego skwału, wiel-
kie tłumy publiczności demonstrujące
radość z powodu podpisania paktu.

Zasady paktu

Rzym, 17. 7. Istotna treść paktu
czterech przedstawia się następująco:

1) Umawiające się strony będą
się porozumiewały we wszystkich
interesujących je sprawach i zob-
owiązują się w ramach Ligi Narodów
dążyć do współpracy wszystkich państw,
zmięrzającej do zabezpieczenia pokoju.

2) Niezależnie od kompetencji
organów Ligi Narodów zobowiązują
się państwa, zawierające pakt, do
badania wszystkich propozycji mię-
dzy sobą, odnoszących się do skute-
cznego zastosowania paktu Ligi Na-
rodów, a mianowicie do jego art. 10
(gwarantji przed napadami z zewnątrz),
16 (sankcje przeciw napastnikowi)
i 19 (rewizje traktatów).

3) Ewentualne sprawy, niezala-
towane przez konferencję rozbrojenio-
wą, odnoszące się szczególnie do
czterech państw, mają być ponownie
zbadane wspólnie.

4) Umawiające się państwa po-
twierdzają wreszcie wolę do porozu-
mienia się co do wszystkich europej-
skich spraw gospodarczych, zwłaszcza
o ile odnoszą się do gospodarczej
odbudowy Europy oraz do szukania
uregulowania tych spraw w ramach
Ligi Narodów.

Na wstępie wskazuje pakt na
szczególne obowiązki umawiających
się państw jako członków stałych
Rady Ligi i sygnatarjuszy paktów
lokalnych, oraz na obowiązki, wy-
nikające z paktu Kelloga i oświad-
czenia, złożonego podczas konferencji
rozbrojeniowej, według którego pań-
stwa rezygnują z używania sił.

Stosownie do zasadniczego swego
znaczenia pakt ten obliczony jest na
dłuższy okres, mianowicie na razie
na dziesięć lat.

Pan Calonder wyjaśnia

Biuo komisji mieszanej na Gór-
nym Śląsku, podaje, że petycja, do-
tyczająca należącego do mniejszości
polskiej na Śląsku Opolskim Szwarc-
ca, o którego torturach pisaliśmy,
która dała powód do ataków, skie-
rowanych przeciwko prezydentowi
komisji mieszanej p. Calonderowi,
podana została do wiadomości pre-
zydenta Calondera dopiero w dniu
11 lipca rb. Mamy nadzieję, że Ca-
londer-bliżej się zainteresuje tą pe-
tycją.

"Pzez Polskę do morza"

Regulamin dla uczestników spływu

organizowanego przez L. M. i K.

a) Uczestnicy

1. Obowiązkiem podstawowym każdego uczestnika spływu na trasie Toruń—Gdynia, jest przestrzeganie przepisów regulaminu i posłuch względem zarządzeń kierownika spływu, przewodnika obojczy grupy i sternika. Każdy uczestnik winien podczas spływu zachować się karnie i godnie, unikając jakichkolwiek zażądań i waśni.

2. Od uczestnika wymagana jest umiejętność pływania i wiosłowania, jak również odpowiednia zaprawa i rutyna turystyczna. Pożądaniem jest, aby uczestnicy zważyli się przed i po ukończeniu spływu. W pierwszych dniach spływu należy unikać wystawiania ciała na raptowne działanie promieni słonecznych, lecz opalać się stopniowo.

3. Podczas spływu uczestnicy mogą korzystać z bezpłatnej pomocy lekarskiej. Motorówka-ambulans w drodze zamyka korowód łodzi; po godz. 8 wiecz. znajdować się będzie w miejscach etapowych.

4. W razie wypadku wywrócenia nie należy puszczать łodzi, choćby się zanurzała. Nie pływać bez assekuracji, nie kapać się bezpośrednio po posiłku. Na szlaku wodnym nie tworzyć zatorów, nie zajeżdżać drogi, nie przeszkadzać innym łodziom.

5. W miejscowościach, w których będą przygotowane kwatery, uczestnicy powinni wyładować najpóźniej do godz. 8 wiecz., aby zbyt późnym przyjazdem nie sprawić kłopotu miejscowemu komitetowi. Nocowanie w tych miejscowościach nie jest obowiązujące, uczestnicy mogą obozować w dowolnych miejscach, pod warunkiem, aby nie pozwolić się wyprzedzić przez motorówkę-ambulans, która zamyka korowód łodzi.

6. Wszelkie zażalenia wnoszące do kierownictwa spływu za pośrednictwem kierowników tras, względnie sterników, nie wyjawiać skarg i zażądań wśród współuczestników.

7. W kwaterach, podczas noclegów, obowiązują ustalone przez kierownika spływu, godziny absolutnej ciszy. Czas między pobudką, a odjazdem nie może przekraczać 2 godz.

8. Na trasie Nowe—Tczew nie lądować na prawym brzegu (Prusy Wschodnie), a na trasie Tczew—Gdańsk wogóle nie lądować, za wyjątkiem miejscowości Bohnsack (za szluzą na Martwej Wiśle).

b) Kierownictwo spływu

9. Komisja techniczna spływu w porozumieniu z Zarządem L. M. i K. obiera kierowników odcinków a komendantów tras — Komitety lokalne spływu.

10. Kierownicy odcinków i ko-

mendanci tras sprawują nadzór ogólny nad sprawnym przebiegiem spływu, oraz nad ścisłym przestrzeganiem przez uczestników ich zarządzeń i przepisów regulaminowych. Ponadto załatwiają wszelkie formalności zewnętrzne i reprezentują spływ w wystąpieniach oficjalnych.

11. Kierownik spływu dzieli całą flotyllę na odpowiednie grupy, według typów łodzi i ich szybkości. W porozumieniu z przewodnikami grup i komendantami tras decyduje o przydziale łodzi do poszczególnych grup. Podział na grupy obowiązuje tylko przy defiladzie przez Toruń i przejeździe przez Gdańsk.

12. Kierownik spływu na wniosek komendanta trasy lub przewodnika grupy ma prawo wykluczyć ze spływu uczestnika, lub załogę, nie przestrzegającą jego zarządzeń i regulaminu.

13. Kierownik, celem zapewnienia sobie swobody ruchów, niezbędnej do sprężystego sprawowania czynności, odbywa podróż w łodzi motorowej i kolejno objeżdża w niej wszystkie grupy spływu.

14. Zarządzenia kierownika i przewodników, wydane na wodzie, podaje do wiadomości załoga załogę. Muszą one być wykonane szybko i sprawnie.

15. Obowiązki sterników są następujące: umiejętnie i rozważnie prowadzenie swej łodzi, utrzymanie łączności z przewodnikami grup, szybkie i sprawne wykonywanie ich zarządzeń, czuwanie nad czystością i stanem łodzi, oraz nad zdrowiem i bezpieczeństwem załogi, łagodzenie swym wpływem ewentualnych zażądań między uczestnikami, oraz podział funkcji w załodze.

16. Kierownictwo spływu, posiada na kierawcach opaski następujące: Komandor honorowy: opaska błękitna z godłem L. M. i K.

Członkowie Komisji technicznej: opaski błękitne.

Kierownicy odcinków: opaski błękitno-białe.

Komendanci tras: opaski żółte.

Sternicy i przewodnicy grup: opaski amarantowe.

Noszenie opasek obowiązuje od początku spływu.

17. W Toruniu i w Gdyni uczestnicy powinni nosić znaki klubowe, względnie wstążeczki z nazwą miejscowości, z której przybyli.

18. Na burtach łodzi, nie należących do klubu, z obu stron powinny figurować nazwy miast, z których łodzie płyną.

Popierajcie FLOTĘ NARODOWĄ!

Zmiany w przepisach, dotyczących składek w ubezpieczeniu

pracowników umysłowych.

W przepisach, dotyczących ubezpieczenia pracowników umysłowych, zaszyły w ciągu ostatnich miesięcy następujące zmiany:

1) W myśl ustawy z dnia 22 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 229), począwszy od maja br., składka ubezpieczeniowa w obu działach ubezpieczenia pracowników umysłowych (w dziale emerytalnym i na wypadek braku pracy) wynosi 10 proc. od płac podstawowych od 60 zł do 720 zł, podczas, gdy do dnia 1 maja br. 8 proc. składkę ubezpieczeniową wpłacało się od płac podstawowych od 60 zł do 720 zł, składkę zaś w dziale ubezpieczenia na wypadek braku pracy, wynoszącą 2 proc. wpłacało się według płac podstawowych od 60 zł do 560 zł.

2) Wspomniana wyżej ustawa nakłada nadto na pracodawców obowiązek opłacania do Zakładu tytułem dodatkowej składki w dziale ubezpieczenia na wypadek braku pracy za miesiąc maj br. 1,2 proc. od rzeczywistych wynagrodzeń, przekraczających w stosunku miesięcznym 720 zł, przyczem ta składka w całości może być potrącona z wynagrodzeń pracowników, których dotyczy przy zastosowaniu postanowień art. 105 ust. 1 dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, które pozostały nadal w mocy.

3) Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 33 r. (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 349) wysokość składki w dziale ubezpieczenia na wypadek braku pracy począwszy od wynagrodzeń za czerwiec br. do maja 1935 r. włącznie wynosi 2,8 proc. od płac podstawowych 60 zł do 720 zł; t. zn. łączna składka w ubezpieczeniu pracowników umysłowych za czas wyżej wskazany wynosi 10,8 proc., przyczem pracodawcom przysługuje prawo potrącania z wynagrodzeń pracowników część składki emerytalnej (8 proc.), jak dotychczas w myśl postanowień art. 104 powołanego wyżej dekretu, natomiast część składki w dziale ubezpieczenia na wypadek braku pracy (2,8 proc.) może być przez pracodawców potrącana z wynagrodzeń pracowników w następującym stosunku:

a) przy wynagrodzeniach miesięcznych ponad 60 zł do 400 zł 1,4 proc. płacy podstawowej,

b) przy wynagrodzeniach ponad 400 zł do 800 zł — 1,6 proc. płacy podstawowej,

c) przy wynagrodzeniach wyżej 800 zł — 1,8 proc. płacy podstawowej; natomiast przy wynagrodzeniach do 60 zł włącznie lub w wypadkach nieotrzymywania wynagrodzenia w dalszym ciągu pełną składkę ubezpieczeniową, wpłacają pracodawcy z własnych fun-

duszków. W myśl postanowień powołanych wyżej przepisów pracodawcy mogą potrącać z wynagrodzeń pracowników na rzecz składek ubezpieczeniowych w obu działach:

a) przy wynagrodzeniach ponad 60 zł do 400 zł — 4,6 proc.,

b) przy wynagrodzeniach ponad 400 zł do 800 zł — 5,6 proc.,

c) przy wynagrodzeniach ponad 800 zł — 6,6 proc. od płac podstawowych.

4. Nadto na podstawie powołanej wyżej ustawy z dnia 22 marca 1933 r. oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1933 r. wysokość dodatkowej składki (p. 2) od pracowników, otrzymujących wynagrodzenie, przekraczające w stosunku miesięcznym 720 zł za czas od czerwca br. do maja 1935 r. wynosi 1,68 proc., która to składka winna być wpłacana przez pracodawców do Zakładu z prawem do jej potrącania w całości z wynagrodzeń pracowników.

5. Przy opłacie składek — w dalszym ciągu — oraz dodatkowych składek, o których mowa w p. 2 i 4 nie uwzględnia się kwot do pięciu groszy włącznie, zaś kwoty ponad pięć groszy zaokrągla się w górę do najbliższej dziesiątki.

6. Tabela składek, obowiązująca od dnia 1 czerwca 1933 r., zostanie w ciągu najbliższych dni przesłana przez Z. U. P. U. w Poznaniu Zakładowi pracy, zatrudniającym ubezpieczonych.

Przez kilka lat był w niewoli u Indian

Gazety berlińskie przedrukowały szczegółowy artykuł, ukazujący się w Guayaquil (Ekwador) dziennika „El Telegrafo“, podający ciekawe przeżycia niemieckiego chemika Hermana Huth, który w roku 1924 jako członek ekspedycji farmaceutycznej dra Otta Schulze, brał udział w badaniu nieodkrytych jeszcze puszcz nad Amazonką.

Osiągnąwszy okręg Pastaza, członkowie ekspedycji zostali napadnięci przez Indian, którzy zabili dra Schulze oraz kilku innych. Huth przez kilka lat pozostał w niewoli, póki inny szczerp indiański nie uwolnił go. Obecnie znajduje się w Guayaquil i zamierza powrócić do kraju.

Dwunasty doktorat honorowy Paderewskiego

Lozanna, 15. 7. Uniwersytet lozański ofiarował Ignacemu Paderewskiemu doktorat honoris causa. Jest to 12-ty z rzędu doktorat honorowy Paderewskiego.

Henryk Zbierzchowski

Stepowa panienka

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Lecz zwlekał jeszcze, oczekiwał stosownej pory, dawał nowe pożyczki, zawiązał Bolestawowi w proces ze wsią, który miał jeszcze długo potrwać i wiele kosztować pieniędzy. Jak pajak rozpiął sieć, pewny, że ofiara nie wymknie mu się z rąk.

Był to cichy akt zemsty, planowany z zimnem okrucieństwem. A narazie milczał, na wszystko pozwalał, adając, że o niczem nie wie. Więc i teraz otrząsnął się wnet z fali sentymentu, która owładnęła nim na chwilę w towarzystwie Irki i wpadł znowu w doskonały humor.

Sącząc z kryształowego kielicha powoli, kropła po kropelce, szumiący, perlisty szampa, patrzył z podoba i pożądliwie na cud białych ramion Irki, wyrzających się z czarnego aksamitu sukni, a potem przechyliwszy się w jej stronę zaczął mówić cicho:

— Cudne jest życie. A dla pani specjalnie mogłoby być cudne. Lecz nie tu, w tej pustelni; zawałonej śniegiem, odciętej od świata, gdzie pani, jak pajak w zapadłym swym kącie, snuje od rana

do wieczora szare nici melancholji. Rzucić panią w najgorętszy wir życia, w szumiące fale Paryża, w karnawałowe szaleństwo Weneji. Tam wyniesiona wysoko adoracją tysiąca swych niewolników, jak biały alabastrowy posąg świeciłabyś w ogniu pożądań, w płomieniach żądź, nieśkazitelną, kryształową, zimną, jak samo wcielonę piękno. Lecz ja całe życie byłem zuchwałym obrazoburcą i teraz, patrząc na majestat, piękna pani, zamiast wpaść w proch czołem, przypominam sobie czytany gdzieś wiersz:

„Ach takbym cię chciał dobyć z sukni aksamitu, jak przodkowie dobywali niegdyś karabeli“.

Irka zarumieniła się po same uszy. Gniewała ją niespodziewane zuchwałstwo Mościckiego. Nie! tego nie puściła płazem. Więc patrzyła mu prosto w twarz przez zmrużone powieki, rzekła powoli i dobitnie:

— O ile mi wiadomo, noszenie karabeli dla ciurów i palestry było zabronione w dawnej Polsce...

Mościcki wtulił się w siebie, jak podeptany wąż i począł się śmiać cicho i nieszczerze.

— Nie wiedziałem o tem, że anioły umieją kasać!

Lecz czas już był wstawać od stołu, więc dalsza dyskusja między nimi przerywała się. Państwo Mościcy zabawili jeszcze jakiś czas w salonie a potem

poczęli mówić o odejździe. Pora była późna, droga ciężka i zawiana śniegiem. Na pożegnanie Mościcka objęła Irkę w pół i całując w oczy, rzekła z udaną serdecznością:

— Myślę, moja mała, kochana sąsiadko, że nie pozostaniesz mi zbyt długo dłużną wizyty. Chciałabym, ażebyśmy pozostali przyjaciółkami.

Zimne było dotknięcie jej ust, tak jak zimne były jej słowa. Irka czuła, że między niemi jest jakaś przepaść, nie do przebycia, że nigdy nie potrafi pokochać tej pięknej kobiety, od której coś ją odrzucało.

Bolestaw wspominał coś o wilkach, grasujących w okolicy. Ofiarował się odprowadzić Mościckich do miasta. Począł wsiadać do sanek, Irka widziała, jak Bolestaw otulał troskliwie kocem nogi pani Mościckiej, jak wreszcie usiadł koło niej i objął ją ramieniem miłościwie. Naprzeciw nich usiadł Mościcki, który zniknął zupełnie w przepaściach olbrzymiej baranicy — i sanki ruszyły w noc ciemną białym, śnieżnym szlakiem.

Irka pozostała sama w domu. Nie miała ochoty do spania. Tłum myśli, jak stado os natrętnych brzęczał pod sklepieniem czoła. Bolestaw kochał się w Mościckiej. Nie ulegało to żadnej wątpliwości. Świadczyło o tem wszystko, każdy uśmiech jego, każde

jego spojrzenie — dziś wieczór. Był zupełnie pod władzą tej kobiety. I co za podłość z jej strony. Zabrała jej męża i śmie ofiarowywać jej przyjaźń. Niech robią co chcą, byle jej tylko nie wciągnęli w to błędne koło. Miała wrażenie, że czepia się jej coś lepszego, coś z czego nie można się otrząsnąć.

Ach gdyby zniknął stąd, choćby na jakiś czas, otrząsnąć się ze zmory, co dławi serce, wypocząć w jakiejś innej, czystej atmosferze. Zamarzył jej się biały, cichy pokój panieński, tam w domu rodziców, całowany słońcem, rozdzwoniony tęsknotami męrcą, jak arfa czarodziejska. Pisała matka w ostatnim liście, że czeka na nią jej pokój, że nie tknięto w nim ani jednego sprzętu. Wspomniła o planie wyjazdu do rodziców Bolestawowi przed kilkoma dniami. Nie chciał nawet o tem słyszeć.

— Miejsce twoje jest tu, w moim domu — mówił rozdrażniony. — Ja tak chcę i mam prawo tego żądać, jak długo żyjemy razem. A jeśli ci tęskno za rodzicami, niech lepiej starzy przyjadą do nas. Jest dość miejsca w moim domu...

Nawał myśli, złych, ciężkich, kłóbił się w głowie Irki, gdy wolnemi krokami w noc ciemną i głuchą przechadzała się tak od jednego rogu pokoju do drugiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 18 lipca. Szymona z Lipnicy w. Wschód słońca g. 3,37. Zachód g. 19,48. Wschód księżyca g. 00,00. Zachód g. 17,38. Środa, 19 lipca. Wincentego a Paulo w. Wschód słońca g. 3,38. Zachód g. 19,47. Wschód księżyca g. 00,21. Zachód g. 18,37.

Wągrowiec

Ogłoszenie! Ze strony radjoabonentów wpływają skargi na niemożność słuchania audycji radiowych wskutek przeszkód, wywoływanych przez działanie silników, aparatów leczniczych i fryzjerskich o wysokiej częstotliwości, jako też przez wentylatory, odkurzacze, aparaty do suszenia włosów itp. wszelkie instalacje elektryczne, wydające iskry. Przeszkody te można usunąć przez dołączenie dodatkowych aparatów, co pociąga za sobą bardzo minimalne koszty.

W celu ochrony radjofonji wzywa się posiadaczy wyżej wymienionych aparatów do bezwzględnego zaopatrzenia ich w urządzenia, zabezpieczające od wytwarzania przeszkód w odbiorze radjofonicznym.

Osoby niestosujące się do powyższego zarządzenia ulegną karze w myśl obowiązujących przepisów.

Wągrowiec, dnia 12 lipca 1933 r.
Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego
Szyska, w z. burmistrza.

Z zebrania Weteranów. Ubiegłej niedzieli odbyło się zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych pod przewodnictwem prezesa p. Biedrzyńskiego. Po zagajeniu i załatwieniu wstępnych formalności wygłosił bardzo obszerny i treściwy referat o gazownictwie, p. Adamczyk. Referent przedstawił zebranym znaczenie lotnictwa i gazownictwa w czasie pokoju i wojennym, apelując do jak najliczniejszego wstępowania w szeregi LOPP i szerszego zainteresowania się kursami o gazownictwie. Przyjęto do wiadomości odczytane komunikaty Związku, również i Koła. Ze względu na rozbieżność zdań, objaśnił prezes statutowe obowiązki członków względem Koła. Z powodu nieporządkowania się statutowi i regulaminowi Związku, skreślono z listy członkowskiej trzech członków, zaś czterech zawieszono w prawach członkowskich. Weryfikacja członków, która wymaga dodatkowego uzupełnienia zajmuje się Zarząd. W ostatnim czasie odbyło się poświęcenie sztandaru w Wrześni i Poznaniu-Jeżyce. Koło zastępował członek Zarządu p. Lewandowski. W wolnych głosach omawiano sprawy wewnętrzne Koła.

Dla dogodniejszych warunków zebrania odbywać się będą w świetlicy Związku Strzeleckiego przy ul. Kolejowej. Po wyczerpaniu porządku obrad solwował prezes zebranie hasłem „Wolność”!

Czyja portmonetka? Ubiegłej niedzieli znaleziono obok tut. Starostwa portmonetkę w formie podkówki z kluczykami. Zgubę można odebrać w naszej Redakcji.

Niepoprawny chochlik. Kanikuła wprawia chochlika drukarskiego w niesamowity nastrój, dowodem tego błędy, jakie nam spłatał w ostatnim numerze „Głosu Wągrowieckiego”.

I tak w artykule na stronie trzeciej „Z wybrzeża polskiego” chochlik drukarski zamiast „oraz 52 strzelców”, palnął „2 strzelców”.

W artykule na stronie czwartej „Zebranie powiatowe WTKR.” chochlik drukarski zamiast „o dalsze 200 proc. świń”, wstawił „dalsze 200 świń”.

Odpust. W parafii poklasztornej przypadł w ub. niedzielę odpust Matki Boskiej Szkaplerznej. W odpuszczeniu brali udział licznie wierni z bliższej i dalszej okolicy oraz szereg księży. Uroczystą Mszę św. celebrował ks. prob. Taczak z Grylewa, zaś kazanie wygłosił ks. prob. Piszczysława z Czeszewa. Nieszpory

Nowa ustawa samorządowa

I.
Z dniem 13 lipca 1933 r. weszła w życie i poczęła obowiązywać nowa ustawa samorządowa z dnia 23 marca 1933 r., nosząca nazwę „Ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego”.

Ustawa ta prawie zupełnie znosi dotychczasowe różnice dzielnicowe ustroju samorządu terytorialnego i wprowadza w całej Polsce (z wyjątkiem województwa śląskiego) jednolite przepisy o ustroju samorządu miejskiego, wiejskiego i powiatowego. Ustawa składa się z 130 artykułów, podzielonych na 3 działy, z tych dział I. obejmuje 10 rozdziałów, dział II. 3 rozdziały, dział III. 2 rozdziały.

W dziale I. znajdujemy przepisy dotyczące obszaru całego Państwa Polskiego (z wyjątkiem województwa śląskiego), mianowicie w rozdziale I-szym o nazwie i kadencji związków samorządowych. Pod nazwą „związek samorządowy” rozumieny gminy wiejskie, miasta i powiaty. Każda gmina wiejska, każde miasto, każdy powiat, tworzy dla siebie związek samorządowy. Każdy z tych związków ma własne władze, albo jak ustawa mówi: organa stanowiące, kontrolujące, zarządzające i wykonawcze.

Organem stanowiącym i kontrolującym w gminach wiejskich jest rada gminna, wybierana przez gminne kolegium wyborcze, do którego wchodzi radni lub delegaci gromad, oraz sołtysi i podsołtysi wszystkich gromad, wchodzących do zbiorowej gminy wiejskiej. Wiadomo, że w miejsce dotychczasowych w naszej dzielnicy istniejących gmin jednolitoskowych wprowadza nowa ustawa gminy zbiorowe, złożone z kilku lub kilkunastu wsi i obszarów dworskich. Dotychczasowe samoistne wsie, osiedla, siola, kolonie, osady, zaścianki, folwarki i t. p. będą stanowiły dla siebie osobne gromady wiejskie, mogą być jednak łączone, gdy są małe i słabe w jedną gromadę, np. wieś i obszar dworski mogą być połączone w jedną gromadę, a znów pewna ilość gromad wchodzić będzie do gminy wiejskiej.

Na czele gromady stać będzie sołtys, jako organ wykonawczy gromady. Zastępca jego nosić będzie nazwę podsołtysa. Organem uchwalającym w gromadzie będzie rada gromadzka. Sołtys należy do rady gromadzkiej i jest jej przewodniczącym. Na czele gminy wiejskiej i zarządu gminnego stoi wójt; jego zastępca nosi nazwę podwójci. Zarząd gminy składa się z wójta, pod-

wójciego i dwóch lub trzech ławników, zależnie od wielkości gminy. Zarząd gminy jest organem zarządzającym i wykonawczym. Organem uchwalającym albo stanowiącym i kontrolującym jest rada gminna, do której należą: wójt, jako przewodniczący, podwójci, ławnicy oraz radni, wybrani przez przedstawicieli delegatów i gromad. Zależnie od ilości mieszkańców gminy liczba radnych wynosić będzie 12, 16 lub 20. Wójta, podwójciego i ławników wybierają radni.

Ustalenie obszarów gmin wiejskich, podziału na gromady, wybór wójtów, sołtysów, ławników i radnych, nastąpi na podstawie rozporządzeń wykonawczych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w okresie 18 miesięcy po dniu 13 lipca 1933 r. Zainteresowane gminy będą poprzednio wezwane do wyrażenia swych życzeń i opinii w sprawie ich przyszłej przynależności do tej lub owej gminy wiejskiej.

Władza nadzorczą gmin i gromad będzie jak dotąd wydział powiatowy.

Artykuły nowej ustawy samorządowej odnoszące się do miast weszły przeważnie w życie już z dniem 13 lipca 1933 r.; wybory do rad miejskich odbędą się jeszcze w tym roku na podstawie nowego systemu wyborczego, do którego Ministerstwo wyda regulamin wyborczy, zawierający szczegółowe przepisy i postanowienia w sprawie wyborów do rad miejskich. Dokładne objaśnienia ogłosimy, skoro się ukażą ministerjalne przepisy wykonawcze. Dzisiaj krótko nadmienimy, że prawo wybierania przysługuje obywatelowi polskiemu, który ukończył 24 lata i od roku zamieszkuje w okręgu wyborczym, zaś wybranym do rady miejskiej lub gminnej może być obywatel polski, który ukończył 30 lat i ma prawo wybierania.

Wybory do rad miejskich są pięcioprzymiotnikowe, t. j. powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe, zatem „powszechne”, bo odbywają się powszechnie przy udziale wszystkich uprawnionych obywateli polskich; „równe”, bo każdy obywatel ma równe prawo wyborcze, bez względu na swój stan majątkowy, dochodowy lub społeczny; „tajne”, bo odbywają się tajnie przy pomocy kart wyborczych; „bezpśrednie” znaczy, że wyborca na karcie do głosowania wypisuje nazwiska kandydatów, umieszczonych na listach należycie zgłoszonych, czyli bezpośrednio głosuje na miłych sobie kandydatów do rady miejskiej; „stosunkowe” znaczy, że ogólna ilość ważnych kart wyborczych dzieli się na poszczególne listy kandydatów systemem stosunkowym. Przykłady i szczegóły sposobu głosowania i obliczania głosów podamy później, gdy się ukaże regulamin i rozpisane zostaną wybory.

W następnym artykule zamieścimy uwagi szczegółowe o nowym ustroju miejskim.

zes odczytał i wyjaśnił okólnik nr. 10 i zaproszenie na zjazd, odbyć się mający w Wągrowcu w dniu 16 bm. prosząc, aby członkowie wzięli w nim liczny udział. Po zebraniu składek prezes zakomunikował, że ze względu na żniwa zebranie następne odbędzie się dopiero w wrześniu, poczem zamknął obrady hasłem Bloku.

Damaśławek

Upiększenie ulicy. Głęboki rów przy ulicy Kolejowej został ostatnio zasypyany, przez co ulica ta nabrała estetycznego wyglądu i stała się bardzo wygodną ze względu na rozszerzenie.

Żnin

Osobiste. Dyplom lekarza na Uniwersytecie Poznańskim uzyskał p. Feliks Kończal z Żnina. Wioszujemy.

Janowiec

Gromada Zuchów (Harczerzy) ze Szkoły Powszechnej w liczbie około 35 udaje się od 25 bm. do 5 sierpnia na letnie kolonie do Ostrówca. Na cel ten ofiarowało obywatelstwo w

Pociąg popularny „dancing-bridge”

do Ciechocinka

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu uruchamia w dniu 23 lipca pociąg popularny „dancing-bridge” do Ciechocinka.

Cena biletu na przejazd tam i z powrotem łącznie ze wstępem do basenu kąpielowego i do parku wynosi w klasie III — 8,30 zł, w klasie II — 12,45 zł.

Pociąg wyjedzie z Poznania 7.40, z Gniezna 8.25 i przybędzie do Ciechocinka około 10.20.

Program obejmuje Mszę św., ką-

piel w basenie połączoną z dancin-giem, zwiedzanie zakładu kąpielowego, koncert symfoniczny w parku zdrojowym i inne atrakcje.

Powrotny wyjazd z Ciechocinka nastąpi ok. 20.20, przyjazd do Gniezna ok. 22.15, Poznań ok. 23.00.

Bilety sprzedają P. B. P. „Orbis”, W. L. Cook, oraz wszystkie kasy biletowe.

Pociąg zaopatrzony w miejscówki. Podróżnym z poza Poznania przydzieli miejsca gospodarz pociągu.

Zjazd działaczy samorządowych i rolnych w Wągrowcu

Z ramienia Prezydium Rady Pow. BBWR odbył się w niedzielę, dnia 16 b. m. zjazd działaczy samorządowych i rolnych, celem założenia poszczególnych sekcji.

Obrady zajął prezes Rady Pow. p. dr. Modrzejewski, witając zastępcę starosty p. referendarza Dankowskiego i przedstawiciela Sekretariatu Wojewódzkiego p. rotm. Dudzińskiego, który w dłuższym przemówieniu zilustrował zagadnienie i działalność Sekcji rolniej.

W dyskusji zabierali głos p. p.: Jesse, Piątkowski i Szwajcer.

Do Zarządu Sekcji rolniej weszli pp.: Bartsch Ochodza, Sołtysiński Marjan Czeszewo, Jesse Stan. Piastowice, Gniot Panigrodz, Dych Brzezna Nowe, Cieplucha Edmund Bobrowni-

ki, Szwajcer Piastowice.

Zebranie Zarządu sekcji odbędzie się w końcu bież. miesiąca.

Po kilkuminutowej przerwie p. burmistrz Kuchczyński referował nową ustawę samorządową. (O ustawie tej, w streszczeniu piszemy na innym miejscu).

Do Zarządu Sekcji samorządowej weszli pp.: burmistrz Kuchczyński, wójt Kretschmer, insp. Koperski, dr. Likowski, Jesse Władysław Kaliszany sołtys, Gramze Zygmunt, referendarz Dankowski, sołtys Dobecki Tonisze-wo, Kulacz Brzezno Nowe i Burzyński Józef Panigrodz Starzy.

Po omówieniu kilku spraw wewnętrznych - organizacyjnych obrady zamknięto.

odprawił ks. prob. Roesler z Mieściska.

Pienia mszalne wykonał udatnie chór „Cecylja” przy kościele poklasztornym pod dyr. organisty p. Palucha.

Ruch towarzysztw

Cześć Pleśni! Miesięczne zebranie Chóru „Cecylja” odbędzie się w wtorek 18 bm. o godz. 7,30 w salce parafialnej.

O liczny udział prosi Zarząd.

Kopaszyn

Z ruchu rolniczego. Dnia 9 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Kółka Rolniczego pod przewodnictwem prezesa p. Hałacińskiego przy udziale licznych członków. Referat pt. „Rzut oka na konferencję światową w Londynie” wygłosił p. naucz. Nieborak. W dyskusji nad referatem zabierali głos pp.: Hałaciński, Krzyżanowski, Sajewski, Szymański i inni. Następnie została omawiana sprawa obniżki drzewa i sprowadzenie węgla.

W końcu Kółko Rolnicze prosi

Łekno

Z życia BBWR. W poniedziałek, dnia 10 bm. o godzinie 21-ej odbyło się miesięczne zebranie Koła BBWR. na które na zaproszenie prezesa przybyli pp. Drażkiewicz ze Starostwa z Wągrowca oraz prezes Koła Niemczyn Winięcki. Zebranie zajął prezes Koła p. Trojanowski hasłem „Prawem naczelnym dobro Państwa”, witając przybyłych gości, poczem w nieobecności sekretarza przeczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez zmian. Następnie referent p. Drażkiewicz wygłosił bardzo ciekawy i interesujący referat o „Urządach rozjemczych” i „spłacie hipotek”. Nad przeszło jednogodzinnym referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, świadcząca o tem, co dziś rolnika boli. Wyczerpujących informacji udzielił referent p. Drażkiewicz. W komunikatach pre-

drodze kwesty domowej łącznie z wartością w naturaljach około 160 zł.

Kolonja letnia. Już w mieście naszym zauważono od ubiegłej srody pewną grupę dziewcząt, z uśmiechem na ustach bardzo zadowolonych i zdrową. Są to właśnie pokolenia naszych rodaków z Górnego Śląska. Jest ich w liczbie 30 i to pochodzą z Katowic, z Załęża i z Rudy śląskiej. Kieruje nimi tuł. nauczycielka szkoły powszechnej p. Bartoszcówna. Tutejsze obywatelstwo zajęło się niemi troskliwą opieką. Przebywać będą przez jeden miesiąc, a następnie powrócą do rodziców swoich.

Sezon letni. Jak rok rocznie tak i tego roku zostały otwarte kąpieliska miejskie, co daje możność ludności tutejszej leżenie na plaży i kąpanie się w rzece Wełnie, przepływającej tuż przy zachodniej stronie miasta. Lecz jednakowoż większa część ludności niekorzysta z kąpielisk, lecz urządziła plażę poza obrębem kąpielisk miejskich. Tak daleko się posunęło, że prawie cała dzieciarnia i starsze osoby widywano w bardzo dużej ilości. Dopiero władze policyjne wkroczyły w to i zabroniły pod karą grzywny urządzania takich letnisk. Miejmy nadzieję, że odtąd frekwencja w kąpieliskach będzie większa.

Samoloty niemieckie nad terytorjum Polski

Onegdaj w godzinach popołudniowych 4 hydroplany niemieckie, lecąc od strony Gdańska przelatywały nad brzegiem morza, poczem zawróciły i przeleciały ponad terytorjum polskiem wzdłuż granicy polsko-gdańskiej w odległości 3 km od granicy, lecąc w sztyku zwartym na wysokości około 100 m. Po pewnym czasie samoloty skierowały się z powrotem w stronę Gdańska.

Wyniki niedzielnych meczów ligowych

Garbarnia—Ruch 4:2 (3:1)
Wisła—Podgórze 4:0 (0:0)
Pogoń—Legja 2:0 (1:0)
Warszawianka—Czarni 1:1 (0:1)
L. K. S.—22 p. p. 3:1 (2:1).

Poniżej dajemy przegląd tabel w obu grupach.

TABELA GRUPY ZACHODNIEJ

| Nazwa klubu | Gier | Punkty | Stos. bramek |
|-------------|------|--------|--------------|
| Cracovia | 10 | 14 | 22:12 |
| Ruch | 10 | 14 | 23:13 |
| Wisła | 10 | 12 | 23:12 |
| Garbarnia | 10 | 12 | 12:16 |
| Warta | 10 | 6 | 15:16 |
| Podgórze | 10 | 2 | 7:35 |

TABELA GRUPY WSCHODNIEJ

| Nazwa klubu | Gier | Punkty | Stos. bramek |
|--------------|------|--------|--------------|
| Pogoń | 10 | 13 | 19:14 |
| Legja | 10 | 12 | 19:14 |
| L. K. S. | 10 | 11 | 15:9 |
| Czarni | 10 | 10 | 12:13 |
| Warszawianka | 10 | 9 | 8:9 |
| 22 p. p. | 10 | 3 | 15:29 |

Nowe zwycięstwo węgrowskich tenisistów

Klub Tenisowy Wapno — Węgrowski Klub Tenisowy 2:6

W sobotę, dnia 15 bm. odbyły się rozgrywki tenisowe pomiędzy K. T. Wapno a W. K. T. Węgrowski.

Przy sprzyjającej pogodzie i dość licznie zebranej publiczności rozpoczęto rozgrywki dublem panów Mieczkowski—Janczuruwicz — Dutkiewicz Zborowski 2:6 3:6, przeciwnicy go dno siebie, lecz o wiele lepsza para węgrowska pokonała Wapno.

Z pary Wapno wyróżnił się Mieczkowski, który też później w singlu po bardzo zaciętej walce pokonał w tym dniu opadającego z sił Zborowskiego 3:6 6:1 7:5; zwycięstwo to zawdzięcza Mieczkowski większej rutynie i lepszym stylowi.

Il sing. panów Janczuruwicz — Dutkiewicz, skończył się po długiej ciężkiej i b. ładnej walce zwycięstwem Dutkiewicza w stos. 1:6, 6:4, 5:7, Dutkiewicz był w świetnej formie i twardymi drewnami zawdzięcza swoje zwycięstwo.

Il sing. panów: Marzęcki — Kuliński skończył się zwycięstwem lepszego Kulińskiego w stos. 3:6, 1:6.

1 sing. pań: Wilamowska — R.

Łażewska zakończył się zdecydowanym zwycięstwem węgrowszczanki 3:6, 2:6.

Il sing. pań: Sobkowska — Nawrałówna 3:6, 6:3, 4:6 siły równe i komu przypadnie zwycięstwo trudno było przewidzieć. Naszej Nawrałównie radziłoby się pozbyć fatalnego zdenerwowania.

Il dubel panów Marzęcki Marynowski—Kuliński Jaslar, mało zgrana para Wapnian uległa zdecydowanie węgrowskiej w stos. 2:6 1:6.

Na zakończenie odbył się mix pp. Wilamowska Mieczkowski—Jarecka Górny w tej grze z b. dobrze grającym zwłaszcza przy siatce Mieczkowskim nie mogła sobie dać rady para węgrowska i oddała oba sety a tem samem zwycięstwo gospodarzom 6:4 6:2.

Tak więc drugi występ młodego Klubu węgrowskiego zakończył się nowem zwycięstwem.

Organizacja i korty dobre. Ogólny wynik 6:2 dla Węgrowsa stosunek setów 13:6, gemów 98:70.

B. cesarz Chin zostanie cesarzem Mandżurji.

Tokio. W najbliższym czasie należy się spodziewać obwołania b. cesarza Chin i obecnego prezydenta republiki mandżurskiej Pui — cesarzem Mandżurji.

Dziennik „Nishi-Nishi“ donosi, iż komisja powołana do opracowania nowej konstytucji Mandżurji, doszła do przekonania, że utworzenie cesarstwa mandżurskiego będzie najszybszym środkiem dla zaprowadzenia w Mandżurji unormowanych stosunków.

Komisja ta opracowała w tym kierunku memoriał, który będzie przedłożony rządowi japońskiemu.

W kołach mandżurskich panuje przekonanie, że rząd japoński przychyli się do wniosku komisji konstytucyjnej Mandżurji.

Dwa nowe loty transatlantyckie

Nowy Jork, 17. 7. Lotnik Wiley Post odleciał w sobotę o godz. 10.11 według czasu środkowego europejskiego, podejmując samotny lot dookoła świata.

Nowy Jork, 17. 7. Lotnicy Stefan Darius i Stanley Girenas odlecieli o godzinie 11.24 czasu środkowego europejskiego z lotniska nowojorskiego do Kowna.

Dokładnie 1 godzinę 13 minut przed nimi wystartował Wiley Post.

Prasa łotewska o „polskim Lindberghu“

Ryga, 17. 7. Prasa łotewska nazywa kpt. Skarżyńskiego polskim Lindberghiem, zamieszczając obserne artykuły o jego przelocie nad Oceanem na samolocie sportowym.

Równocześnie prasa zaznacza, że sprawa rzekomego syna przedstawia się inaczej, aniżeli to podano gdyż rok urodzenia nie zbiega się zupełnie z datą rzekomego pobytu Skarżyńskiego w... Moskwie.

Plon Święta Morza

Zebrany będzie w księdze pamiątkowej W związku ze Świętem Morza w dalszym ciągu napływają z całego kraju manifestacyjne rezolucje, których liczba w dniu 11 lipca wynosiła 27.840. Wspomniane uchwały zgłoszone zostały w imieniu 5.200.000 obywateli.

Już w niedługim czasie zostaną podane do wiadomości rezolucje uchwalone przez Polaków na obczyźnie, zamieszkałych we Francji, Stanach Zjednoczonych, Ameryce Południowej, Australji i Charbinie.

Całkowity materiał sprawozdawczy z danem statystycznym wynikiem zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej i Fundusz Akcji Kolonjalnej zawarty zostanie w specjalnem wydawnictwie, księdze pamiątkowej, która się ukaże na jesieni.

W pracy tej znajdzie swoje wyrażne odbicie owocny plon tegorocznego Święta Morza.

Notowanie giełdy pólów rolniczych

Poznań, dnia 15. 7. 1933 r.

| Cena za 100 kg | od zł—zł |
|----------------------|-------------|
| Żyto | 20,75—21,00 |
| Pszenica | 41,00—42,00 |
| Jęczmień | 17,00—18,00 |
| Jęczmień zimowy | 15,00—16,00 |
| Owies | 15,00—15,50 |
| Mąka żytnia 65 proc. | |

| | |
|-----------------------|-------------|
| wł. worka | 36,00—37,00 |
| Mąka pszenna 65 proc. | |
| wł. worka | 63,50—65,50 |
| Otręby żytnie | 10,25—11,00 |
| Otręby pszenne | 10,00—11,00 |

Oto Prusy.

Włodzimierz Bielski. Karty z księgi niedoli ludności polskiej w Prusach Wschodnich. Nakładem Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań rok 1933, str. 128, cena zł 3.

Książka ta, to jeden wielki akt oskarżenia w stosunku do władz administracyjnych Prus Wschodnich w okresie t. zw. „demokratycznego systemu rządów“. W kilkunastu żywo napisanych obrazach, przedstawiających warunki życia ludności polskiej na terenie Prus Wschodnich w latach ostatnich, autor daje wstrząsającą ilustrację walki prowadzonej przez państwo z bezbroną ludnością polską. W walce tej narzędziem działania są niemieckie organizacje polityczne, gospodarcze i społeczne, metodą zaś terror, stosowany w najrozmaitszej formie. Najczęściej przejawem jest t. zw. przez autora „terror dnia powszedniego“, wyrażający się w nacisku ekonomicznym i administracyjnym. Gdy zaś te formy terroru zawiodą, zjawiają się inne, ostrzejsze, aż do najbrutalniejszego terroru fizycznego włącznie.

Na tle przedstawionego w książce p. Bielskiego stanu politycznego ludności polskiej na terenie Prus Wschodnich staje się zrozumiałe, dlaczego ludność ta boi się każdego zewnętrznego zamieszkania swej polskości. Czyż może być inaczej, jeśli posyłanie dziecka do szkoły polskiej staje się często w następstwie przyczyną najostrzejszego prześladowania całej rodziny.

A dodać należy, iż obrazy, przedstawione w książce p. Bielskiego w sposób żywy i barwny, lecz równocześnie jak najbardziej ścisły i udokumentowany, pochodzą z tego okresu, kiedy powszechnym objawem były utyskiwania prasy niemieckiej, iż rząd pruski nadto pobił ludność polską, tworząc dla niej rzekomo „wzorowe“ urządzenia kulturalne i ochronne.

Od kilku miesięcy stan uległ dalszemu, znacznemu pogorszeniu. Dokonywaną przemianę witała prasa wschodnio-pruska zapowiedzią, iż nadchodzi czas porachunku z działaczami polskimi i z ludnością polską, z tymi „którzyby głosowali na listy polskie, względnie tolerowali w swych domach gazety polskie“.

Istotnie przebieg wypadków do dni ostatnich potwierdza, iż zapowiedzi te nie były gołosłowne.

Zanim jednak zostanie uczyniony rachunek tego nowego okresu zbrodni, popełnianych na mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich, dobrze się stało, iż znalazł się ktoś, kto uratował od niepamięci szereg najbardziej wymownych obrazów okresu poprzedniego.

I stąd książka p. Bielskiego powinna się znaleźć w rękach każdego Polaka.

Zakład prędkiego zelowania i naprawy obuwia

przy firmie Ry - Ba - Ta w Wągrowcu, Rynek nr. 8

poleca

zeliwki męskie od zł 2,00, zeliwki damskie od zł 1,50, zeliwki dziecięce zł 0,75
korki męskie od zł 0,75, korki damskie od zł 0,50

Wykonanie eleganckie, towar gwarantowany. Odbiór i dostawa w dom bezpłatnie.
Dla pp. urzędników kredyt jednomiesięczny.

220

LEON JABŁOŃSKI

GOLAŃCZ, Rynek 24

55

poleca

DELIKATESY, TOWARY KOLONJALNE,
ŻELAZO, SPRZĘTY KUCHENNE, WYSZYŃK
PIWA, WINO, WYROBY TYTONIOWE,
PIERWSZORZĘDNE KAWY i t. d.

Ceny niższe o 15%. — Obsługa skora i rzetelna.

SKARŻYSZ SIĘ

?na brak klienteli?

Spróbuj ogłosić się
w „GŁOSIE“

Nakazy zapłaty

w postępowaniu upominawczem
i postępowaniu nakazowem

według nowego rozporządzenia do nabycia

w Drukarni W. Kubanka

w Wągrowcu, ul. Kościuszki 5.

Ważne dla pp. wójtów i sołtysów

Zaświadczenie o stosunku rodzinnym, potrzebne przy zgłoszeniu się o zasiłek z funduszu bezrobocia, są do nabycia w Drukarni W. Kubanka w Wągrowcu, ul. Kościuszki 5 — Tel. 126.